



Robinson Crusoe **Pressbook**

Czołówka:

Reżyseria:

Ben Stassen
Vincent Kesteloot

Produkcja:

Belgia, Francja

Czas trwania:

90 min.

Reżyser polskiej wersji językowej:

Dariusz Błażejewski

Dialogi polskiej wersji językowej:

Bartek Fukiet

Obsada (polski dubbing):

Kamil Kula – Robinson Crusoe
Paweł Ciołkosz – Wtorek/Mak
Marta Żmuda-Trzebiatowska – Kiki
Magdalena Boczarska – May
Anna Apostolakis-Gluzińska – Różia
Jerzy Kryszak – Mal
Sara Lewandowska – Epi
Tomasz Bednarek – Rufus

**OPIS FILMU:**

Wesoła papuga jest duszą zwierzęcego towarzystwa zamieszkującego bezludną wyspę. Wśród najbliższych przyjaciół ptaka-gadudy są: kameleon, tapirzyca, wiekowa koza, dwa pangoliny, jeżozwierz i samica zimorodka, w której nasz bohater skrycie się podkochuje. Ale papuga ma już dość kąpieli w oceanie i suszenia piór na złocistym piasku egzotycznej plaży. Pragnie zobaczyć świat! Pewnego dnia spotyka dziwne zwierzę, które chodzi na dwóch tylnych łapach i potrafi zrzucać skórę (czyli, tłumacząc na ludzki: zdejmować ubranie). To Robinson Crusoe, który po katastrofie statku został wyrzucony przez fale na brzeg wyspy. Zwierzęta, z początku nieufne wobec cudaczego przybysza, z czasem zaprzyjaźniają się z nim. Wkrótce Robinson i jego nowi przyjaciele połączą siły, by stawić czoła niebezpieczeństwu, które zagrozi mieszkańcom wyspy.



O PRODUKCJI:

Twórcy hitów „Żółwik Sammy” oraz „Piorun i magiczny dom” zapraszają na pełną przygodę i humor adaptację ponadczasowego dzieła Daniela Defoe. Jednak tym razem klasyczna opowieść o rozbitku przedstawiona zostanie z punktu widzenia zwierząt, zamieszkujących bezludną wyspę, na którą trafił Robinson. Reżyserem filmu jest nominowany do Europejskiej Nagrody Filmowej za Najlepszą animację Ben Stassen.

RECENZJA:

Dynamiczne kino z mądrym przesłaniem

autor: Artur Zaborski, 03 marca 2016 r.

Takie animacje są nam dziś szczególnie potrzebne. Dynamiczne, pomysłowe, inteligentne i niosące mądre, aktualne przesłanie.

Wariacja na klasyczną powieść Daniela Defoe wywraca do góry nogami myślenie o bezludnej wyspie. Samo określenie "bezludna" budzi negatywne skojarzenia. Bo gdzie nie ma człowieka, nie ma życia, cywilizacji. A więc takie miejsce musi być z założenia złe. Tak myśli większość.

Tymczasem Vincent Kesteloot i Ben Stassen stwierdzili, że równie dobrze to klasyczny rozbitek mógł okazać się intruzem, zaburzającym sprawnie działający ekosystem takiej właśnie wyspy. I tak to na ekranie wygląda. Crusoe to niepożądany obcy, groźnie wyglądający imigrant, reprezentujący gatunek, którego dotychczasowi mieszkańcy - zgrana ekipa zwierzątek - wcześniej na oczy nie widziała. Robinsonada w tym przypadku to podróż w stronę oswojenia się z lękiem przed innym. Początkowo autochtoni zakładają, że strachu najłatwiej byłoby się pozbyć wraz z samym przybyłym. Chcieliby przegnać go, skąd pochodzi, nie wsłuchiwać się w jego problemy, nie nawiązywać żadnego kontaktu. W ich myśleniu inny równa się zły i niebezpieczny. Bóg wie, co takiemu w głowie siedzi, jakie zamiary tak naprawdę ma. Trzymają się od niego z daleka. Dla bezpieczeństwa.

A jednak - im dłużej przybysz przebywa na wyspie, tym trudniej go ignorować. Zna kilka absorbujących uwagę sztuczek, potrafi pokonać zagrażającego zwierzątkom wroga, a na dodatek dysponuje przysmakami, których mieszkańcy nie mieli dotąd okazji skosztować. Następuje przełom w dyplomacji - dochodzi do próby kontaktu. Pierwsze spotkanie nie wypada może zbyt fortunnie, ale kolejne prowadzą w końcu do zwalczania wzajemnych uprzedzeń i znalezienia wspólnego języka. O tym ten film jest. Pokazuje, że na daniu komuś szansy więcej można zyskać niż stracić. Uświadamia też najmłodszym, że uprzedzenia do obcych wpisane są w naturę człowieka. Trzeba więc nad nimi zapanować tak samo jak nad innymi instynktami, które uniemożliwiają nam symbiotyczne życie na tej skąpanej w słońcu planecie.

Zalety "Robinsona Crusoe" nie kończą się na aktualnym, ważnym przesłaniu. Dotyczą też techniki, w jakiej animacja jest wykonana. Sceny rozgrywające się na okręcie podczas sztormu to prawdziwy majstersztyk. Właściwie trudno odróżnić, czy powstały jako animacja, czy dokumentalne zdjęcia z prawdziwej burzy morskiej. W ślad za wysoką jakością techniczną idzie wciągający scenariusz i zabawne dialogi. Fabuła nie daje sobie czasu na złapanie oddechu. Gna do przodu - gag goni gag, dynamika nie traci tempa przez chwilę. Na seansie nie sposób się nudzić, a przy okazji można się sporo nauczyć. Rodziców uprasza się o pozostanie z pociechami na seansie.

<http://film.interia.pl/recenzje/news-robinson-crusoe-recenzja-dynamiczne-kino-z-madrym-przeslanie.nId,2156527>

[dostęp: 08.08.2016 r.]

KinoSzkoła



Interdyscyplinarny Program Edukacji Medialnej

Na podstawie materiałów:

<http://kinoswiat.pl/robinson-crusoe-3d/>

<http://www.filmweb.pl/film/Robinson+Crusoe-2016-754667>

[dostęp: 08.08.2016 r.]